№ 281. Kraków 8 Grudnia — Piątek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 $^1/_2$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 7 grudnia.

I.

Działania wojenne w Krymie przybierają coraz to nową postać, i coraz większe rozmiary, a w miarę opóźniania się zwycięstwa jednéj lub drugiéj strony i w miarę wzrostu sił walczących, zwiększy się wpływ, który rozstrzygnienie losu wyprawy krymskiéj na Europę wywrze. Początkowe oblężenie Sebastopola, zmieniwszy się po 25 p ździernika w walkę armij atakujących się nawzajem w umocnionych stanowiskach, przejdzie wkrótce w zupełną wojnę w otwartém polu między wojskami trzech najpotężniejszych mocarstw Europy, skupionemi na szczupłych wzgórzach morskiego wybrzeża.

Od 25go września do 25go października sprzymierzeni oblegają Sebastopol, sypią szańce, nurtują podkopy, gradem pocisków zasypują warownie...... książę Menszyków gromadzi siły w Bakczyseraju. Około 25go października, gdy Anglo-Francuzi zamierzają już szturm do twierdzy przypuścić, liczna armia rosyjska zbliża się, uderza na sprzymierzonych, i cała postać rzeczy się przemienia. Sprzymierzeni oblegają wprawdzie daléj Sebastopol na linii od morza do Inkermanu, lecz sami są nawzajem oblężeni przez wojska rosyjskie na linii od Inkermanu do Bałakławy. Obie strony pracują od téj chwili usilnie nad wzmocnieniem swoich linij obronnych. Rosyanie naprawiają nadwątlone lub rozburzone wały i warownie Sebastopola: sprzymierzeni, dla zabezpieczenia się od napadu Rosyan, sypią szańce wzdłuż stromych wybrzeży Czarnéj, szczególniéj na dwóch końcach swej półtora milowéj linii obronnéj, to jest na mniéj spadzistych wyżynach pod Bałakławą i pod Inkermanem, których przystępność i słabość okazały bitwy 25go października i 5go listopada. Umocnienia polowe wznoszone obecnie przez sprzymierzonych na téj linii cirkumwalacyjnéj, składają się z wysuniętych naprzód redut ostrzeliwujących przystęp do wyżyn i cały ich spadek; w tyle redut sypią wał z przerwami, aby oddziały wojska wypaść niemi mogły i odeprzeć wroga idącego do szturmu na reduty. Obydwie armie, osłabione krwawą walką 5go listopada, nie przedsiębiorą przeciw sobie żadnych znaczniejszych zaczepnych działań, lecz oczekując posiłków, obwarowują się z jednéj strony, a oblegają się wzajemnie z drugiéj. Oto dzisiejsze położenie rzeczy w Krymie. Po nadejściu posiłków, wyprawa Krymska nową trzecią z kolei przybierze postać. Sprzymierzeni nie odstąpią wprawdzie od oblężenia Sebastopola, lecz zostawiwszy pod twierdzą oddział dostateczny do obrony założonych robót oblężniczych, uderzą z całą siłą na armią rosyjską i rozpoczną z nią wojnę w otwartém polu. Usiłować będą naprzód Anglo-Francuzi odeprzeć i zniszczyć wojska księcia Menszykowa, a zdoławszy to uskutecznić, wrócą pod Sebastopol i szturm do téj twierdzy przypuszczą. O konieczności podobnego działania przekonanemi byli wszyscy obeznani chociaż cokolwiek z sprawą wojenną; a treść ostatniego sprawozdania przez jenerała Canroberta Cesarzowi Napoleonowi złożonego, umieszczona w dzienniku *die Zeit* z 30go listopada, dowodzi, iż zdanie ich było prawdziwem. Korespondent nasz z Odessy jeszcze 2go listopada toż samo utrzymywał.

Sprzymierzeni muszą dzisiaj licznemi ofiarami, krwawą, kilko-miesięczną wojną okupić dwa wielkie błędy popełnione przez nich w początku działań wojennych w Krymie. Po zwycięztwie nad Almą, Anglo-Francuzi powinni byli naprzód starać się zniszczyć wojska księcia Menszykowa, a dopiero uskuteczniwszy to, iść na Sebastopol. Powtóre, przyszedłszy zwycięzcami pod Sebastopol, mogli byli odważyć się odrazu na doraźny szturm do twierdzy, korzystając z wrażenia przestrachu ogarniającego załogę, z szczupłéj wówczas jéj siły i niedokończonego stanu warowni sebastopolskich. Wodzowie sprzymierzeni w późnéj jesieni, w pobliżu gromadzącego ogromne swoje siły nieprzyjaciela, rozpoczęli regularne oblężenie, nie chcąc poświęcać w niepewnym szturmie walecznych żołnierzy i pragnąc krew ich oszczędzać. Lecz na wojnie, kto nic nie ryzykuje, nic nie poświęca, nic także nie osiągnie; w żadnych dzia aniach wojennych w pewną grać nie można. Zresztą w wszystkich sprawach ludzkich, bez poświęcenia, bez ofiary nic nie ma wielkiego; wielkiemi tylko poświęceniami otrzymują się znakomite wypadki.

Mówiąc o błędach popełnionych w wyprawie krymskiéj, nie mamy śmiesznego zarozumienia, abyśmy lepiéj od wodzów francuzkich i angielskich sprawę wojenną pojmowali. Nie my, lecz czas i czyny wykazały w czém sprzymierzeni zbłądzili. Owszem wiemy, iż jenerałowie wojsk sprzymierzonych mogą przytoczyć na swoją obronę wiele okoliczności, jako to brak żywności i zapasów wojennych w pierwszych chwilach wylądowania, niedozwalający im oddalać się od morza będącego podstawą ich działań.

Cokolwiek bądź, po nadejściu obu stronom posiłków, działania wojenne w Krymie, przejdą w trzecie przeobrażen'e. Rozpocznie się wojna w otwartém polu między dwoma wielkiemi armiami. W południowym zakątku małego półwyspu, na spadku wzgórzy sebastopolskich i bakczyserajskich skupione siły trzech największych mocarstw Europy, toczyć będą olbrzymią walkę. Któż przewidzi wypadek tego boju? Obliczywszy korzyści i niedostatki obu stron walczących, trudno przepowiedzieć, która z nich zwycięży. Rosya w pobliżu teatru wojny ma zgromadzone ogromne siły wojenne, skąd szybko na pole walki liczne posiłki rzucić może; samowolnie i bezwzględnie rozporządza zasobami i ludnością ogromnego państwa, zabiera naprzykład za jednym rozkazem wszystkie konie i wozy z całéj Ukrainy, Podola i Besarabii, dla przewiezienia wojska i żywności do Krymu; na wszystkich innych granicach państwa zabezpieczoną zdaje się być przez całą zimę, która jéj nadto w pomoc przeciw mniéj wytrzymałym wojskom sprzymierzonym przybywa.... Anglo-Francuzi posiadają z drugiéj strony wyższość nad Rosyanami w zapale i wyrobieniu wojska, w doskonałości broni, w sztuce wojennéj, w sile i ruchomości podstawy działań, którą jest morze przez nich owładnione. Lecz źródło ich potęgi odległe, posiłki prowadzić muszą na okrętach zdaleka i częściowo, nie umieli poruszyć pomocy blisko nich znajdującéj się, a środki przez nich dotąd przedsiębrane, jakkolwiek znaczne, jakże małemi są w porównaniu sił i zasobów, które Rosya wytęża. Ośmielamy się jednak wyrzec dwa zdania. Sprzymierzeni uderzyli na Rosyą w najniekorzystniejszém dla nich miejscu. Idą z Paryża do Moskwy przez Giberaltar, Maltę, Konstantynopol, Warnę i Sebastopol...... czyż pójdą następnie przez puste stepy taurykiéj gubernii? Przybywają z daleka i małemi oddziałami, bo na okrętach, i częściowo wysiadają na brzegi, na których potęga rosyjska stoi zgromadzoną. Widać, że w przedsiębraniu wyprawy krymskiéj, względy polityczne kazały milczeć strategii. Wypowiemy śmiało drugie nasze przekonanie, iż zwycięstwo któréjkolwiek strony w Krymie, nie stłumi lecz powiększy pożar wojny. Jeżeli Rosya tam zwycięży, poda w ówczas sprzymierzonym warunki pokoju; Francya i Anglia muszą takowe odrzucić, znaglone równie zewnętrzną jak wewnętrzną polityką, i skuteczniejszemi środkami wojnę daléj prowadzić będą. Jeżeli Anglo-Francuzi zdołają pobić wojska księcia Menszykowa i zdobędą Sebastopol, zapewne raz jeszcze z orężem w ręku i jako władzcy Krymu przedstawią rządowi rosyjskiemu znane cztery warunki układów. Rosya je odrzuci, gdyż chwilowe opanowanie przez sprzymierzonych krymskiego półwyspu i spalenie floty czarnomorskiéj, nie niszcząc bynajmniéj jéj zasobów prowadzenia dalszéj wojny obronnéj, nie zmusi Rosyą do przyjęcia warunków obalających jéj potęgę moralną w przekonaniu Europy i w oczach własnéj ludności, zamykających przed nią na zawsze bramy Carogrodu, zatrzymujących jéj wzrost podbojami, a przeto jéj życie. Sprzymierzeni wyprawą krymską nie osiągną zamierzonego celu, nie zdobędą żądanego pokoju.

Od pierwszego kroku w sprawie wschodniéj, od poselstwa księcia Menszykowa, w całym biegu rozwijających się ztąd zdarzeń, uderza nas widoczność prawicy Boga kierującéj rządem świata. W pierwszéj chwili rozpoczęcia téj ważnéj sprawy przy grobie Zbawiciela sporem o *miejsca święte*, żadne mocarstwo nie chciało wojny, nie marzyło o niéj. Wszystkie żądały pokoju, a dzisiaj prowadzą wojnę rozwijającą się w coraz większe rozmiary. Wprawdzie wojują z hasłem pokoju, i istotnie walka ta przynieść ma w owocu błogi spokój europejskim narodom.

Skreślając następnie rozwój wypadków od rozpoczęcia się sporem o *miejsca święte* sprawy wschodniéj, która się dzisiaj w europejską zmieniła, ujrzemy jak widoczną jest rę-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

RZĄDOWE POSTANOWIENIA

względem opieki

nad pomnikami historyi i sztuki.

Czytamy w Nrze 46 *Dodatku tygodniowego* przy Gazecie Lwowskiéj zbiór wszystkich rozporządzeń rządowych tyczących się opieki nad wszelkiemi pomnikami historyi i sztuki. Ważny ten artykuł, przybierający tém samém wyższe znaczenie, że się w organie takim, jak *Gazeta Lwowska* pojawia, zasługuje abyśmy go dla wiadomości publicznéj ogłosili, a oraz wyprowadzili zeń stósowne wnioski co do naszéj miejscowości, któréj on zarówno dotycze, jak wszystkich krajów koronnych.

Otóż i pomieniony artykuł:

„Wprawdzie nie dziś dopiero, bo już od r. 1776 wysokie władze Austryi polecały podwładnym w państwie urzędom, czuwanie nad pomnikami przeszłości, o ile te były ważne jako zabytki sztuki lub historyczną ceną się zalecały. W cytowanym czasie, jak równie w 1782 i 1812 (5go maja do L. $^{2665}/_{305}$ dekretu kancelaryi nadwornéj), polecono zwracanie uwagi na odkryte lub wykopane: statuy, posążki, płyty nagrobne, bronie, naczynia, rzeźby, monety i zabytki pogańskie, które nakazano przesyłać lub nabywać dla umieszczenia ich w cesarskich zbiorach monet i gabinecie starożytności wiedeńskim. Następnie w r. 1818 (28go grudnia do L. $^{30180}/_{2764}$) dekretem kancelaryi nadwornéj, wzbroniono wywożenia z monarchii wszelkich przedmiotów tyczących się starożytności; a to niewyłączając nawet rękopisów i inkunabułów i w ogóle zabytków sztuki i literatury krajowéj. Wreszcie rozporządzeniem cesarskiém z dnia 31go marca 1846 r. (dekret kanc. nadw. do L. $^{19704}/_{834}$ z 15go czerwca 1846 r.) oznaczono bliżéj określony w dawniejszych ustawach stosunek własności rzeczy wykopanéj, do znalazcy i właściciela ziemi w któréj uczyniono odkrycie. Tak w tym jak i w dodatkowym dekrecie cesarskim (z 14go sierp. 1846 do L. $^{23154}/_{1275}$) wydano do władz politycznych polecenia: aby się starały przedmioty starożytności bądź wykopane, bądź nowo odkryte, dla zbiorów wiedeńskich lub krajowych publicznych pozyskać; a w każdym razie powagą swoją od zniszczenia zabezpieczyć.

Obecnie wolą Najjaśniejszego Pana, objawioną dekretem z dnia 31go grudnia 1850 r., pomniki przeszłości osobliwie budowle starożytnością lub sztuką zalecone, przechodzą pod wyłączną opiekę rządu.

Zbyt to ważne postanowienie, abyśmy niemieli zastanowić się nad niém poszczególe, wskazując zarazem i trudności z jakiemi walczyć przyjdzie przy wykonaniu woli rządu, w obrębie jaki sobie władze zakreśliły w rozwinięciu cesarskiego patentu.

W celu poznania, zabezpieczenia od ruiny, powzięcia naukowéj wiadomości, a wreszcie utrwalenia budowli będących przedmiotem godnym uwagi ze względu na dzieje lub sztukę; ministeryum handlu i rzemiosł, na zasadzie cytowanego patentu cesarskiego ustanowiło dnia 24go czerwca 1853 (do L. 1256) centralną komisyą w Wiedniu i konserwatorów starożytności w okręgach krajowych koronnych.

Władze czuwające z natury swéj nad całością budowli, a mianowicie dyrektorowie budownictwa i naczelnicy polityczni, otrzymali w tym względzie stósowne instrukcye: (*Instruction für die k. k. Baubeamten, bezüglich der Erhaltung der Baudenkmale* in 4to Mri *in der Hofdruck.*), a dla konserwatystów po cyrkułach mianować się mających, wydano informacyą, wskazującą zakres i środki ich działania — (*Wirkungskreis der Baudenkmale* in 4to Mri *in der Hofdruck.*).

Przepisy te jasno okazują szczere intencye władz, dążących ku okryciu opieką swoją wszystkiego tego, co cywilizacya i daleki od negacyi duch czasu, utrwalić, dla nauki i tradycyi przechować nakazuje.

Teraźniejsze rozciągnięcie nadzoru i opieki, tycze się szczególnie tych pomników dziejów i sztuki, które jako takie, bądź ogólną naukową, bądź pamiątkową wartością się zalecają, a z miejsca swego ruszone być nie mogą. Tu wchodzą ruiny zamków; kościoły wraz z ich pomnikami, mogiły, budowle wojenne, domowe i publiczne, jak: ratusze, zbrojownie, baszty, bramy itp.; wreszcie wszelkie wykopaliska.

Bezpłatni z grona obywateli ze względem na szczególne potrzebne ku temu celowi wykształcenie wybrani konserwatorowie, mieć będą poruczoną najbliższą opiekę nad temi zabytkami — staranie się o zabezpieczenie ich od ruiny, niewłaściwego lub charakterowi budowli nie odpowiadającego przebudowania, a to z użyciem ku temu pomocy innych organów władz — podawanie do komisyi centralnéj wiedeńskiéj inwentarycznych spisów tychże pomników — wreszcie udzielanie o nich wiadomości do czasopismów, celem poddania ich właściwéj krytyce do naukowego o starożytności orzeczenia.

Konserwatorowie zatrudniać się mają poszukiwaniami archeologicznemi, korespondując wprost z komisyą centralną, któréj swoje badania, wnioski i uwagi przesyłać będą winni. Wedle udzielanych im formularzów; przy opisie każdego pomnika zważać mają na szczegółowe wyłuszczenie: nazwa zabytku i jego położenia — czas powstania, imie założyciela itd. — czas przemiany, przebudowania, restauracyi — cel budynku — rodzaj materyału i cechy stylu — miara — opis napisów, rzeźb, malowań na zabytku będących — teraźniejsze przeznaczenie budowli — wartość ze stanowiska sztuki lub dziejów — jakie piśmienne lub podaniowe dowody świadczą o historyczności budynku — jego opis lub rysunek — plan zachowania lub potrzeba i rodzaj restauracyi.

Konserwator jako organ rządowy w celach opieki nad sztuką i przeszłością, winien gromadzić dla ogniska tych badań wszystkie te informacye, jakie mu płody literackie i ludzie fachowi dostarczyć mogą — należy doń wpływać w kraju na tworzenie się legalne towarzystw archeologicznych i z istniejącemi w ścisłych zostawać stosunkach i związkach. *)

W rozwinięciu dalszem tych instrukcyj i prerogatyw Konserwatorów starożytności, udziela im władza wszelkiej pomocy od urzędów politycznych, kościelnych, biór budowniczych i prezydyum krajowego, wydatki wszelkie rząd zaspokoi; a korespondencye które Konserwator pieczęcią swoją urzędową opatrzy, od opłaty pocztowéj są uwolnione.

Do pomocy Konserwatorom lub w ich zastępstwie, urzędnicy budownictwa mają przydzielone do swoich czynności, zwracanie uwagi w sposób opisany na zabytki sztuki i przeszłości. W instrukcyach dla tych ostatnich wskazano umiejętne zrysowanie przedmiotów, o których mowa; udzielenie czynnéj opieki rujnującym się budowlom lub świeżo odkrytym grobowiskom i wykopalinom. Osobliwości archeologiczne tych ostatnich, jeśli są znalezione w miejscach

*) Wiadomo nam, że wydział archeologiczny w Towarzystwie naukowem Krakowskiem, otrzymał od komisyi centralnej wiedeńskiej zaproszenie do udziału w powyższych czynnościach.

ka Opatrzności, kierująca biegiem tych zdarzeń. Kroki państw zmierzające do utrzymania wszelkiemi siłami pokoju, wiodą je mimowolnie na coraz to szersze pole walki.

Korespondencya Czasu.

Berlin 5 grudnia.

† Nie małe wrażenie sprawiła tu wczorajsza telegraficzna depesza paryzka, donosząca pod dniem 2 b. m. z Wiednia, że pełnomocnicy austryacki, francuzki i angielski podpisali tamże w tym dniu przymierze. Zadziwienie było tém większe, że świeże porozumienie się Prus i Austryi, że oczekiwane przystąpienie do niego Związku niemieckiego, że tajemne umowy, które wedle twierdzenia większéj części półurzędowych dzienników niemieckich bliżéj jeszcze określały ścisłość przymierza prusko-austryackiego, że osnowa mowy tronowéj pruskiéj, że wreszcie cierpkie polemiczne artykuły, które dzienniki angielskie i francuzkie, mianowicie *Times* i *Journal de l'empire*, jeszcze w ostatnich numerach swych przeciwko niepewnéj polityce państw niemieckich zawierały, że, mówię, wszystko to razem wzięte pobudzało wprawdzie do bliższego zastanowienia się nad stanowiskiem Niemiec i do wyciągania z niego różnych mniéj więcéj prawdopodobnych, mniéj więcéj niepokojących wniosków, lecz nikt nie przewidywał i nie oczekiwał, chyba osoby stojące u steru rządu, że Austrya w téj właśnie chwili zawiera przymierze z państwami zchodniemi. W ostatnim liście nadmieniłem, że angielski dziennik *Morning-Post* napomykał coś o podobném przymierzu, lecz sam jeszcze nie był tego pewnym. Tutaj nie zwrócił nikt na wiadomość tę uwagi, bo wiedziano, że dzienniki zachodnie od roku, a zawsze nadaremnie ją powtarzały. Tą razą nie omyliły się. Lecz cóż to za przymierze być może? Wiedział-li gabinet pruski o niém? Na to nikt tu dotąd nie umie odpowiedzieć. Dorozumiewają się tylko, że to alians przechodni, do pewnego szczególnego punktu dzisiejszéj sytuacyi odnoszący się, może nawet do podstawy warunków pokoju, na któréj rozpocząć się mają układy; w żadnym zaś razie alians zaczepny i odporny. Wnoszą z tego, że dla gabinetu tutejszego alians ten nie był niespodzianką, że owszem gabinet tutejszy ma sobie zostawiony otwarty protokół do podpisania. Z tém wszystkiem osoby stykające się z sferami rządowemi nie mogły ukryć pewnego rodzaju niepokoju i pomieszania. Dzienniki dotąd nie odezwały się z swoją opinią. Chwilę decyzyi dla państw niemieckich odraczano zawsze aż do rozstrzygnienia się wyprawy krymskiéj. Ponieważ wyprawa ta przedłuża się, a oblężenie Sebastopola zmienić się może, jak się zdaje, w kampanią w otwartem polu, potrzeba decyzyi w polityce państw niemieckich występuje wcześniéj na widownię wypadków, aniżeli się początkowo spodziewano. Z korespondencyj londyńskich do tutejszych dzienników dowiedzieć się można o sposobach, przez które państwa zachodnie starały się w ostatnim czasie wpłynąć na usposobienie dworów niemieckich. Sposoby te wskazała nieoczekiwana uporczywość i niepewność rezultatu dzisiejszéj wojny. Dozwolono rozprawiać półurzędownie o możebności odstąpienia od charakteru wojny legalnéj i nadania jéj innego znaczenia. Kto się zimno nad takową możebnością zastanowił, ten z góry w nią nie wierzył. Wszakże opór Rosyi mógł ją uczynić prawdopodobną. Potrzeba łamie prawo. Pomiędzy państwami niemieckiemi a zachodniemi były w tym względzie ustne i piśmienne znoszenia się. Pobyt lorda Palmerstona w Paryżu postawił rzecz tę na ostrzu. Dziś wątpliwość znikła. Z Londynu donoszą, że państwa zachodnie dały państwom niemieckim uroczyste zapewnienie, że od charakteru wojny legalnéj nieodstąpią, że owszem przeszkadzać będą wszystkiemu, coby do jakiegokolwiek nielegalnego ruchu powód dać mogło. Zapewnienie to zbliża cztery mocarstwa europejskie do siebie, znosząc główny przedmiot obawy. Wojna legalnie rozpoczęta, legalnie prowadzona, skończy się legalnie, i przywrócenie legalnego stanu rzeczy zabezpieczy pokój płonnemi oczekiwaniami niepokojonéj Europie. Kto chce mieć do tego wszystkiego komentarz, niech sobie przeczyta angielskie dzienniki z przeszłego i bieżącego tygodnia.

W sejmie nic dotąd ważnego nie zaszło. Znaczna liczba członków pierwszéj Izby nie jest dotąd potwierdzoną. Z Poznańskiego N. Pan potwierdził dopiero trzech: Węsierskiego, Chłapowskiego i Mycielskiego, a pozostało jeszcze pięciu, z których dwóch, dla formalnych przeszkód, będzie zapewne musiało innym miejsca ustąpić. Izba pierwsza nie odebrała dotąd szczególnego nazwiska. Domysłowo tylko nazwano ją „Izbą panów.“ W mowie tronowéj N. Pan sam odezwał się tylko jak dawniéj słowy: „Moi Panowie pierwszéj i drugiéj Izby.“ Urzędowy adres do pojedyńczych członków brzmi także tylko: „Do członka Izby pierwszéj N. N.“ Panowie ci znajdują się w ambarasie, nie wiedząc, jaką nazwę kazać sobie wyryć na kartach wizytowych. W ciągu bieżącej sesyi Izba pierwsza nie odbierze zapewne innego nazwiska. Przyjdzie jednak do tego w przyszłym roku, równocześnie ze zmianą drugiéj Izby.

Dzienniki tutejsze ogłaszają patent okupacyjny odnogi morskiéj Jahde z przyległościami z dnia 5go listopada b. r.

Odkryto nieznane dotąd państwo udzielne na mapie Europy. Jest to majątek szlachecki nazwiskiem *Wolde*, leżący na granicy prusko-meklemburgskiéj, w powiecie Demmińskim, w bliskości Treptowa nad Tollensee. Majątek ten ma swoje własne sądownictwo, swoję własną policyą, nie płaci podatków, nie stawia ludzi do żadnego popisu wojskowego, a to wszystko z téj prostéj przyczyny, że nie należy do żadnego z państw ościennych. Już od XV wieku spierali się z sobą książęta meklemburgscy i pomorscy o prawa zwierzchnictwa nad tym kraikiem. Sporu tego nie rozstrzygnęły ani wojna 30-letnia, ani następne wypadki panowania kurfirstów brandeburgskich i królów pruskich. W najnowszym czasie odnowione pomiędzy Meklemburgią a Prusami układy nie doprowadziły do żadnej umowy. Tak więc państwo woldejskie używa do dziś udzielności swojéj. Panowały w niem kolejno dynastye baronów Maltzanów w dwóch liniach, przez długie lata. W nowszym czasie przez różne zastawy i cesye objął dziedzictwo jego niejaki pan Fabricius z Ruggendorf, który dotąd niem włada.

Paryż 2 grudnia.

Times przestał powstawać na Austryą, skoro się dowiedział, że propozycye pokojowe Rosyi były przyjęte w Wiedniu z niedowierzaniem i z niechęcią. System *expediency* którego się trzyma ten dziennik, wystawia go na nieustanne sprzeczności, ale te sprzeczności mają swą wagę, dla tego, że pobudkę do nich daje często gabinet londyński. Gabinet londyński miał swój cel dmąc ustami *Timesa* na Austryą. Chociaż grzeczniejsze, skargi na Austryą pokazały się także w dziennikach francuzkich, a nawet w korespondencyi *Indépendance Y.* Co więcéj, bank kredytu ruchomego odłożył po raz drugi wykonanie traktatu finansowego zawartego z Austryą do 31go grudnia. Widać, że Francya a szczególniéj Anglia, pomimo że Sebastopol nie został wzięty, chciały nakłonić Austryą, czy do wystąpienia z dywizyami francuzkiemi nad Dniestrem, czy do podpisania traktatu; ale widać, że przed dokonaniem zwyż wzmiankowanéj ewentualności, Austrya do niczego nakłonić się czy nie dała, czy nie daje. Rząd francuzki rozumie motywa Austryi i pozostaje z nią w dobrych stosunkach. Prywatni ludzie polityczni angielscy, tłumaczą także Austryą i widzą, że *canard à la tartare* i *compelle intrare* udać się już nie mogą. Chociaż to im bardzo nie na rękę, Francya i Anglia widzą, że *coute que coute* muszą wziąść same Sebastopol. Niestety, jak to wyznaje sam *Constitutionnel*, aby wziąść dziś Sebastopol, trzeba wprzód odpędzić od fortecy armią rosyjską i prowadzić regularną kampanią krymską. Czy prowadzenie téj kampanii w zimie będzie podobne? czy, jak to przypuszcza *Times*, nie będzie trzeba operacyj zawiesić i czekać wiosny? Widzicie z tych zapytań, które zadają sobie wojskowi angielscy i francuzcy, że rzeczy się bardzo utrudniają; ale widzicie także z dzienników, że Anglia i Francya rąk nie opuszczają i że *coute que coute* myślą o wzięciu Sebastopola. Cesarz zwołuje Izby dla otrzymania wcześnie prawa powołującego nowych rekrutów i posyła do Krymu coraz nowe pułki. Zaonegdaj wyszedł z Paryża do Krymu jeden taki pułk, w orszaku ogromnego a sympatycznego tłumu ludności. Przed Tulierami stoją trzy modele baraków, które Cesarz ma posłać do Krymu na potrzeby wojska. Dwa modele tych baraków są zrobione z drzewa, a jeden z płótna.

Cesarz Mikołaj ma czekać, póki Francya i Anglia nie wyczerpią się, wiedząc, że w takim razie Krym zachowa, Austryą od Zachodu odwróci i niezły pokój otrzyma. Sądząc po ogromnéj energii jaką rozwijają Francya i Anglia i po ogromie ich zapasów, niepodobna przypuścić aby rachuby Rosyi ziściły się. Anglicy dochodzą do wściekłości, wołając: *Delenda Sebastopol!* Jak dawniéj szukali kamienia filozoficznego, tak dziś szukają środka na zburzenie Sebastopola. Kto wie, czy czegoś nowego nie wynajdą? Lud łaje ministrów, że wojnę leniwo prowadzą; woła z Shakspirem: *let us take a muster speedily* i domaga się powiększenia wojska. Pułki angielskie liczące dziś dwa bataliony, mają być podniesione do czterech batalionów. Lord Raglan ma nadto formować 4000 korpus z Turków nakształt Cipajów, którémi mają dowodzić oficerowie angielscy. *Times*, ten Goliat *Pressy*, aby zaspokoić niecierpliwość publiczną, zamierza urządzić z Krymu pocztę dla siebie samego, która będzie go kosztowała rocznie ze dwa miliony złp. W dzisiejszym Londynie, ranni oficerowie wracający z Krymu stają się lionami. Teatra robią tylko dobre interesa na sztukach wojennych: Hay Market na *Czacie Almejskiéj*; a Astley i Strand na *Bitwie Almejskiéj*. Jullien ściąga tłumy na swój koncert, grając kadryl Almejski. Handel londyński przybiera nazwiska wojenne: ma już pomadę armij sprzymierzonych, paltoty almejskie, buty de St. Arnaud, xeres obozu bałakławskiego, spodnie lorda Raglan itd. Fundusz zebrany na wdowy i dzieci poległych, dochodzi 10 milionów złp. Sam koncert gidów przyniósł 300,000 złp. Prywatni robią wielkie ofiary dla opatrzenia wojska w wygody. W mieście Cork, Izba handlowa wykluczyła ze swego grona jednego piekarza za sympatye rosyjskie.

Wojska sprzymierzone pod Sebastopolem odebrały około 13,000 ludzi w posiłku. Rosyanie trzymają się dotąd odpornie, i zdaje się że zima niepozwoli im na sprzymierzonych uderzyć. Jenerał Canrobert i lord Raglan są gotowi do przyjęcia bitwy. Wielu rannych oficerów angielskich wraca ze Stambułu do Krymu, pomimo, że nie są zupełnie wyleczeni, taki jest brak oficerów w armii angielskiéj. Intendentura francuzka odebrała rozkaz posyłania do Krymu o ile można najwięcéj żywności świeżéj, tj. wołów żywych i legumin. Za miesiąc cała armia sprzymierzona będzie mogła zimować pod Sebastopolem w wygodnych barakach. Omer pasza nie pójdzie daleko za Seret i pójść nie może. Łajano go nie słusznie.

Wielką obudza ciekawość w Paryżu mowa, jaką powie Cesarz przy otwarciu Izb. Cesarstwo mieszkają już w Tulieryach. Odebrali oni wizytę królowéj Krystyny i oddali ją. Królowa Krystyna mieszka w Malmaison. Nowin wewnętrznych nie ma żadnych. Czas mamy ciągle słotny.

Lwów 2 grudnia. Według raportów nadesłanych w drugiej połowie zeszłego miesiąca wybuchła zaraza na bydło także w Puklakach i Skale w obwodzie Czortkowskim, następnie w Jarosławiu obwodzie Przemyślskim; razem tedy w administracyjnym okręgu Lwowskim liczą teraz **13** miejsc dotkniętych zarazą, z których **3** przypada na obwód Czortkowski, **3** na Tarnopolski, a **7** na Przemyślski.

Obecnie jednak szerzy się zaraza tylko w Filipkowcach i Skale, obwodzie Czortkowskim, zaś w sześciu namienionych miejscach nie ma już bydła dotkniętego zarazą, a w innych pięciu miejscach zmniejszył się także znacznie stan choroby.

Od czasu ostatniego pojawienia się téj zarazy dnia **11** sierpnia b. r. w **14** rzeczonych trzech obwodach między ogółowym stanem bydła liczącym **3736** sztuk dotknęła zaraza w ogóle **511** sztuk, z których **62** wyzdrowiało **390** odeszło, **15** zabito, a **44** według przedłożonych raportów w stanie niepewnym pozostało. (G.L.)

Wiedeń 5 grudnia. Ministeryum spraw zagr. w porozumieniu się z ministeryum handlu, udzieliło wakujące przy c. k. konsulacie w Konstantynopolu posady kanclerza i wicekanclerza, adjunktowi sądu okręgowego w Gorycyi Konradowi Wassitch i zostającemu w służbie konsularnéj Adolfowi Am Pach, a posadę wicekanclerza przy konsulacie w Ruszczuku adjunktowi tłumaczowi internuncyatury Alfonsowi Questiaux.

— *Gazeta Wiedeńska* pisze: Sieć telegraficzna europejska otrzymała nowe, a w obecnych okolicznościach nader ważne przedłużenie w kierunku na wschód. Od d. 2 b. m. urządzono bowiem telegraficzną komunikacyę z Bukaresztem przez Kronstadt i Tömös i linia ta używaną być może tak dla depesz urzędowych jak i prywatnych. Inne dzienniki dodają jeszcze że do całéj téj linii nawet w Wołoszczyznie użyto urzędników telegraficznych austryackich.

— Dekretem księżnéj rejentki Parmeńskiéj przywróconym zostaje uniwersytet w tém mieście z wydziałami teologicznym, prawnym, lekarskim, fizyczno-matematycznym i filozoficznoliterackim. Każdorazowy biskup Parmy jest kanclerzem uniwersytetu.

— Izba handlowo-przemysłowa wiedeńska uczyniła podanie do ministeryum handlu upraszając, aby towarzystwo żeglugi parowéj na Dunaju odpowiadało za uszkodzenie i opóźnienie przesyłek towarów przyjmowanych do przewozu; następnie, aby koryto Dunaju zagłębione było pod Orszową, założonym był tam kanał lub kolej żelazna, aby z Hermanstadtu lub Kronstadtu przeprowadzono bitą drogę do granicy wołoskiéj, regularne poczty w Księstwach Naddunajskich, uzyskanie zmian w systemie cłowym wołoskim, równe prawa dla poddanych austryackich i tureckich pod względem egzekucyi sądowéj z tytułu należytości. Ułatwienie paszportów dla handlarzy wędrownych austryackich, założenie sądów handlowych w Serbii.

— Piszą z Wiednia pod dniem 3 grudnia ze względu na świeżą publikacyę, która wielkie w tych dniach uczyniła wrażenie:

U Gustawa Remmelmanna w Lipsku wyszła zajmująca broszura p. n.: „Wojna cesarstwa austryackiego, wojna niemiecka“. Przedstawia ona rzeczy z dobitnością i starannie opiera się na historycznéj podstawie. Autor nie tylko twierdzi ale nawet dowodzi, że Związek niemiecki niezaprzeczone ma prawo, aby dla obrony zagra-

---

prywatnej własności, należą w połowie do właściciela ziemi, w połowie do znalazcy. Tak w tym wypadku, jako i w razie gdy znalezienie zdarzy się w miejscu publicznem, ma być staraniem pomienionych stróżów i nadzorców zabytków, by te dostać się mogły do wiedeńskich, lub krajowych zbiorów, jeśli gdzie istnieją.

Ze względu na interes szczególny Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, jaki mamy w tem dla całej monarchii obowiązującém rozporządzeniu; po wynurzeniu szczerej wdzięczności władzy w imieniu nauki i przeszłości naszej; przychodzi zapytać się samych siebie: czyli zdołamy poprzeć usiłowania rządu, znajdując w pośród siebie mężów, coby z pożytkiem dla nauki, umieli zadosyć uczynić przytoczonym obowiązkom i przepisom? Popularność archeologii jako nauki, na tym u nas niestety znajduje się stopniu, że wątpliwsza jeszcze wypada w tym względzie odpowiedź w Galicyi i Krakowskiem, niżby ją dać można w podobnym wypadku w Królestwie Polskiem.

Ci co poświęcili się budownictwu jako specyalności, obok zawodu swego rzadko kiedy wiedzą o charakterze, przechodach i cechach architektury w krajach dawnej Polski — a trudno od nich wymagać, by umieli podjąć naukowo-historyczne około budynku badanie; kiedy nadto prócz potrzebnej tu znajomości krajowych dziejów, napisy i dokumenta nie każdemu podobno bywają czytelnemi. Jako poparcie tego zdania, przytoczyćby można: że niemieccy archeologowie dziwią się zabytkom drewnianego gotycyzmu, o którego kilku pomnikach w pruskim Szlązku się dowiedzieli *); a w kraju naszym nie oceniono tego rodzaju kościołów wiejskich z XIII, XIV i XV wieku; w tak znacznej ilości w Galicyi dochowanych — ani też okazano dość pieczy w przechowaniu tych zabytków, o których umiejętna wiadomość tak pożądaną byłaby dla archeologii ogólnéj i historyi gotycyzmu.

*) *Reiseskizzen L. Dorst* T. I. i *Zeitschrift für Bauwesen* r. 1852 tabl. 44

Między obywatelami i duchowieństwem i o kilkunastu trudno, coby łączyli w osobach swoich znajomość archeologii w tym stopniu, by mogli ocenić gmach ze stanowiska sztuki, zbadać jego przeznaczenie, odczytać napisy i o przeszłości jaśnie się przeświadczyć z starożytnych dokumentów. Lekkie sądy, niedokładne lub mylne ocenienie i niegruntowne poszukiwanie, gorsze w tym razie od zupełnej niewiadomości — a zdania wyczerpującego treść przedmiotu, wydać tu nie można bez umiejętności archeologii ogólnéj i znawstwa dziejów i obyczajów dawnych Polaków. Jak ten warunek u nas rzadko łączy się w jednéj osobie, dowodzą tego obielone gotyckie świątynie, zrujnowane i na spichrze rozebrane zamki, wreszcie inne do skandalicznéj kroniki należące wypadki; którebyśmy wyliczyć umieli.

Jeśli nam wolno czynić uwagi, potrzebnym byłby dostatecznie z przedmiotem obznajmiony komisarz archeologiczny, a to celem sporządzenia dokładnego inwentarza; po téj czynności, wystarczyłyby usiłowania Kuratorów, gdy między kandydatami spotykamy imiona wielu zacnych, godnych i uczonych obywateli.

Przecież prawo nie na dzisiaj, choć może w obecnej chwili nie odpowie kraj woli i chęciom rządu, z czasem postępująca u nas umiejętność, dostarczy indywiduów co spełnią błogie postanowienie, na które niniejszym artykułem uwagę publiczną zwrócić pragnąłem.

Mając przed sobą te błogie postanowienia Wys. Rządu, który, chcąc iść w równi z innemi krajami co do badań przeszłości, i uszanowania historycznych pamiątek, tych świadków mówiących żywym językiem starożytności, wskazał drogę i ułatwił środki mogące doprowadzić do celów nukowych — nieumiemy sobie wytłómaczyć przyczyny, d a której Wydział archeologiczny od lat czterech z górą zawiązany przy Towarzystwie naukowem krakowskiem i prowadzący z razu czynności swoje tak pilnie i umiejętnie — na raz (od lat dwóch) zawiesił wszelką swoją działalność i umilkł jakby nigdy nieegzystował.

Tymczasem członkowie, powiększej części miejscowi, zostają jak byli; zaczynające się tworzyć muzeum starożytności, nierozpierzchło się także; rozpraw kilka przygotowanych do druku Rocznika, czeka wyjścia na świat — słowem, wszystko jest jak było, tylko wstrzymane w zwyczajnym swym biegu, ubezwładnione.

Taki stan śmierci Wydziału archeologicznego trwa od dwóch lat z górą *) wszakże śmierć ta zdaje się być pozorną, kiedy na dniu 5 maja b. r. zwoływanym został wydział archeologiczny na posiedzenie, które się odbyło, jak zwykle sprawozdaniami z nadesłanych korespondencyj i różnych zabytków starożytności. Od tego czasu, znowu głuche milczenie i bezwładność.

*) Komitet archeologii i sztukom poświęcony powstał w łonie Towarzystwa naukowego krak. z początkiem 1850 r. Później tojest od 8 listopada 1851 zamienił się na jeden z wydziałów Towarzystwa; czynnych członków liczył trzynastu. Od chwili swego zawiązania się odbył posiedzeń 25, a od zmienienia urzędu Rektora na Kuratoryę tojest od 1 stycznia 1853, a właściwie dawno przedtém bo już od d. 7 lipca 1852 r. wydział wraz z całem Towarzystwem zaprzestał czynności swoich — i odtąd posiedzeń niezwoływano.

Zdaje się że kiedy wydział archeologiczny przy Tow. Naukowem Krakowskiém istniejący, odbierał jako taki w ciągu tym, różne wezwania od Komisyi centralnej wiedeńskiej, widać ztąd, że nie jest bynajmniej w wyższych sferach ignorowanym, i że ma prawo bytu. Zupełne więc usuwanie się od czynności obowiązkowych, przeciwiłoby się nietylko wysokim postanowieniom Rządu rozciągającego pieczołowitość swoją nad badaniami historycznémi i nad zabytkami starożytności, ale także nieodpowiadałoby zaufaniu, jakie kraj w tym archeologicznym wydziale położył, kiedy w przekonaniu że on trwa w swej czynności, dostarcza mu różnych zabytków i postrzeżeń, które niespożytkowane, w zapomnieniu muszą zalegać.

Zresztą i ta nasuwa się uwaga: Pokąd wydział archeologiczny czynność swoją rozwijał, dopóty była i piecza o tylu pięknych i cennych zabytkach Krakowa; są przecież dowody, że nie jeden monument uszkodzony przez czas lub pożar, jego staraniem odnowiony został, i stał się ozdobą miasta. Dzisiaj, ponieważ czynność nigdzie się nieskupia, wiele rzeczy, godnych zachowania, marnieje.

Kilka tych zapytań, opartych na błogich postanowieniach W. Rządu, a zatem pod każdym względem uzasadnionych, sądziliśmy być na dobie, ile, że przy restaurujących się kościołach naszych, zawsze powinna być czuwająca opieka znawców, jeślibyśmy już i niebrali na uwagę korzyści wyniknąć mogących dla wszelkich badań dziejowych i starożytniczych wiążących się dzisiaj z pracami jakie gdzieindziej podjęte bywają.

ticznych interesów swoich, pomimo pozornie sprzecznych wyrażeń aktu dodatkowego do traktatu wiedeńskiego, rozpoczynać mógł w potrzebie zaczepną również wojnę. Dowodzi on, że wyrażenia tego aktu wojnie zaczepnéj przeciwne, miały jedynie na celu zapobieżenie, aby nie wychodziła z łona Związku niemieckiego wojna zaborcza, aby nadać unii niemieckiéj charakter umiarkowania i ścisłéj sprawiedliwości we wszystkich jéj stosunkach z zagranicą. Iść wszakże daléj i skazywać Związek niemiecki do bezwładności nikczemnéj wtedy nawet, gdyby najświętsze i najważniejsze sprawy na przyszłość o bycie jego stanowiące były narażone, byłoby zdaniem autora tłumaczeniem zupełnie mylném. Takie dowodzenie jest tylko stósownym wstępem do skreślenia obecnych stosunków politycznych ze względu na bieżącą ważną sprawę. Jeżeliby Austrya zmuszoną była w obronie praw swoich i swojéj powagi tak dziś jak i w przyszłości wziąść się do oręża przeciwko Rosyi, natedy honor i własna korzyść zmuszać winny Rzeszę niemiecką, aby Austryę wiernie i wytrwale wspierała. Autor dowodzi tego dobitnie, a w końcu mówi, że wszelka inna polityka byłaby zgubną dla Niemiec. Z tego pisma wypływa, że wszelka polityka w Niemczech przeciwna Austryi jest antiniemiecką, co też praktycznie istotnie coraz więcéj się wykazuje. Pismo to zasługuje na uwagę nie tylko w Austryi ale i za granicami jéj.

— Wiedeński korespondent *Gazety Wrocławskiéj* pisze o traktacie 2go grudnia: Rzecz ta tem więcéj uczyniła wrażenia, iż po przyjęciu artykułu dodatkowego do przymierza kwietniowego, lubo nie wątpiono o dobrem porozumieniu gabinetu wiedeńskiego z państwami zachodniemi, myślano wszakże, że termin przygotowywanego zwolna przymierza z Zachodem już właśnie przeminął. Wracając wszelako do prawdziwego znaczenia tego kroku, nie należy mu takiéj przywięzywać wagi, jak to zwykle czynią. Co się tyczy treści tego nowego przymierza, to jak mnie ze świadomego zapewniają źródła, udział Austryi w działaniu wojennem przeciwko Rosyi nie prędko jeszcze nastąpi, gdyż przymierze austryacko-angielsko-francuzkie nie jest czém innem jak tylko tem do czego zmierzał artykuł dodatkowy do traktatu kwietniowego. Austrya przez nowy ten traktat ubezpieczyła się lepiéj jeszcze w stanowisku zajętem przez siebie w Księstwach Naddunajskich, aniżeli zaręczał traktat z Prusami. Równocześnie nowe to przymierze zawiera podobno warunek, w skutku którego Francya, Anglia i Austrya zabezpieczają solidarnie dzisiejszy podział terytoryalny Włoch. Z tego też względu za zgodą gabinetu wiedeńskiego wezwaną została Sardynia, aby przystąpiła do przymierza z Zachodem, przez co zobowiązałaby się zaniechać swoich widoków we Włoszech mianowicie na Lombardyę. W tém znaczeniu trzeba brać misyę pana Persigny i lorda Clanricarda do Turynu. Pozostaje mi jeszcze dodać, że tutejszy poseł rosyjski książę Gorczakow dowiedziawszy się o zawarciu przymierza srożył się nie do opisania. Wyglądają z ciekawością co powiedzą gabinety petersburgski i berliński.

Kraje Czarnomorskie.

Korespondenci angielscy z Krymu, pisze p. John Lemoinne w *Débatach*, donoszą o kolejnem przybywaniu nowych posiłków, i opisują z pewną wesołością jak mundur świetny świeżego wojska dziwnie odbijał obok mundurów w których już od kilku miesięcy śpi wojsko krymskie. Tego samego wieczora wysłano nowo przybyłych na służbę do podkopów, a w kilka dni późniéj wyglądali jedni jak drudzy. Na początku kampanii nikt sobie tego nie wystawiał, aby zimować miano pod namiotem. Dzisiaj wydaje się to już wszystkim bardzo naturalne. „Gdy pora roku jest już spóźniona, mówi jedna z korespondencyj i utrudniłaby jeszcze szturm ogólny, zadecydowano przeto, że zimę się tutaj przepędzi, a na wiosnę rozpocznie się kampania na wielką skalę. Cały Krym oczyszczony będzie zupełnie z Rosyan, siła dostateczna zajmie międzymorze Perekopu, a Sebastopol zostanie zupełnie otoczony. Załoga spożywszy wszystkie swoje zapasy, zmuszoną będzie poddać się z powodu braku żywności, lub też miasto szturmem zdobytem zostanie. Teraz armia widząc co ją czeka, znosi z prawdziwie filozoficzną rezygnacyą perspektywę zimowania w Krymie“.

Korespondenci dodają, że zimno jest już bardzo mocne, lecz że Rosyanie obozując na wzgórzach daleko więcéj nań cierpią. Opisy placu bitwy nazajutrz po rozprawie są rzeczywiście okropne. Wiadomo, że sprzymierzeńcy pochowali blisko 5000 Rosyan oprócz swoich trupów. Kopano doły na 30 stóp długie, 20 szerokie a 6 głębokie, w których układano starannie od 30 do 40 ciał. Oto kilka ustępów z listu pisanego przez oficera artyleryi. „Poszedłem na godzinę w pośród rannych Rosyan, bośmy nie mogli jeszcze przenieść tych wszystkich co chodzić nie mogą. Nie poszedłem jedynie tylko przez ciekawość, ale z manierką dobrze napełnioną grogiem i z torbą wypchaną sucharami dla tych nieszczęśliwych. Ścisnęłoby ci się serce gdybym opisał com widział. Przechodziła moja manierka z jednych ust do drugich u tych umierających biedaków; w nogi całować mię chcieli, inni się żegnali a odkrywając głowę i wskazując na niebo, błogosławili mię w swym niezrozumiałym języku. Odpowiadałem im także wskazując na niebo i mówiąc jedyne wyrazy jakie nam są wspólne, to jest wyraz Chrześcianina i nazwisko Zbawiciela. Łzy do oczu mi się cisną gdy ci to piszę....“

Według korespondencyi z Konstantynopola, pisze daléj p. Lemoinne, niedoskonałości w służbie szpitalnéj na jakie uskarżano się z początku, ustały zupełnie. Liczni ranni których teraz przywożą, doznają jak najlepszych starań. Wiadomo, że Anglicy korzystając z przykładu Francuzów, uorganizowali służbę Sióstr Miłosierdzia, a przynajmniéj służbę która pilnuje chorych, a w któréj jest kilka siòstr. Posługaczami w szpitalach byli dotąd sami żołnierze, którym, skoro tylko nieco wyzdrowieli, kazano mieć staranie o towarzyszach. Był to jakby nieustanny nowicyat, bo zaledwie który przyszedł tak dalece do zdrowia, że mógł służyć, odsyłano go natychmiast do pułku. Siostry i kobiety szpitalne, które wyjechały niedawno z Anglii pod przewodnictwem panny Nightingale, przybyły do Stambułu i są już dzisiaj czynnemi.

Powiedzieliśmy przed kilku dniami, nie dosyć może rozważnie, że Siostry Miłosierdzia isnieją tylko w religii katolickiéj, a odebraliśmy z powodu tego twierdzenia wielką liczbę protestacyj. Nie przeczymy bynajmniéj, aby w liczbie kobiet protestanckich nie mogło się znaleść wiele takich, któreby były w gotowości pełnienia tych samych obowiązków i złożenia dowodów tego samego poświęcenia, co Siostry Miłosierdzia; lecz wątpimy aby uczynić to mogły sposobem równie trwałym i skutecznym. Nie ma się czego obawiać, między kobietami protestanckiemi będzie dosyć wolontaryuszów, ale będą niemi zanadto. Najlepszym tego dowodem jest okoliczność, iż wahano się długo w Anglii, czyli można posłać kobiety do służby szpitalnéj, bo w końcu nie wiedziano pod jaki rodzaj kontroli poddaćby je można. Panna Nightingale biorąc z sobą 40 kobiet szpitalnych, uznała za stósowne wziąść z sobą także 12 katolickich Siòstr Miłosierdzia, zabrała także kilka Siòstr z zakładu istniejącego w Anglii, który jest pół katolicki a pół protestancki. Wprawdzie ostatnia ta okoliczność była powodem wielkiego zgorszenia dla gorliwych protestantów, a kilka dni temu jedno z pism francuzkich oświadczało, jakoby obecność tych Siòstr w zgromadzeniu panny Nightingale *była wielkiém złém* i że pilnie na to baczyć wypada, aby to trochę kwaśnego ciasta nie popsuło całego pieczywa. Tymczasem jak się zdaje, ranni i chorzy nie są tego zdania i dobrze im bardzo z *tém złem ogromném*; a zaprawdę, choćby już nie dlaczego innego, to dla tego powodu wypadałoby już raz zaniechać owego strachu na widok gromnicy, obrazków świętych, habitu zakonnicy i nie drżyć przed głosem jutrzni, roratów lub nowenny itd.

— Zamieszczony jest następny ustęp w *Monitorze* z listu pisanego 11go listopada z obozu pod Sebastopolem, w celu dania czytelnikom krótkiego rysu o zgonie jenerała Lourmel.

Smutną i pobożną odbyliśmy uroczystość. Jenerałowie i oficerowie wyżsi i niżsi armii wschodniéj byli dziś obecni pogrzebowemu obchodowi za jenerała Lourmel, którego tu wszyscy opłakują.

Śmierć jenerała była bohaterską. Wiadomo, że dnia 5go około 6téj godziny rannéj dały się słyszeć silne strzały na lewém skrzydle naszéj linii. Była to groźna wycieczka równoczesna z rozprawą inkermańską. Rosyanie zgromadzili się w liczbie 8000 ludzi w parowie, oddzielającym nasze podkopy od morza, potém rozsypali się na dwie masy, z których jedna miała wtargnąć na wierzch parowu i rzucić się na nasze podkopy, druga zaś utrzymywać atak; udało im się zatém pod osłoną gęstéj mgły przedrzeć się aż do naszych bateryj i odeprzeć służbę działową.

Wtedy to jenerał Lourmel udał się podwójnym krokiem z dwoma batalionami 26go pułku, naprzeciw Rosyanom, w celu wsparcia straży podkopowéj. Spostrzegł on wkrótce, że nieprzyjaciel odparty od bateryi, cofnął się w porządku ku swoim rezerwom, i w téj saméj chwili powziął zamiar rzucenia się się na jego prawą flankę i przegrodzenia go od morza. Podniósł więc szpadę swoją z gestem energicznym i zawołał: „Niech żyje Cesarz! mamy ich!“ i rzucił się na Rosyanów, którzy pod osłoną swoich dział, trzymali się jeszcze. Ruch niepokonany jenerała zpowodował ich odwrot. Cofali się więc w porządku.

Lecz w okamgnienia porażka stała się zupełną. Nieprzyjaciel ścigany był bagnetami. Jenerał zawsze na przedzie dawał przykład, zachęcał wojsko, które wciąż parło na nieprzyjaciela i gromiło go pomimo zaczepnego zwrotu, jaki chciał uskutecznić na wyżynie górującéj nad lazaretem, położonym nad parowem. Nieprzyjaciel szukał schronienia w domach koło lazaretu bronionych przez rezerwę.

Natchnieni pomyślnością i podrażnieni tą przeszkodą, żołnierze nasi w okamgnieniu zdobyli stanowisko. Rosyanie w rozsypce wdzierali się na pochyłość i chcieli skupić się na płaszczyznie gdzie była mała baterya ziemna wzniesiona przez nich świeżo, aby przeciąć nasze dzieła, lecz wkrótce ustąpili z placu i cofnęli się w nieporządku ku szyi bateryi. Ruch ten tak spiesznie wykonali, że widzieć można było niektórych tłoczących się przez strzelnice, a innych zderzających się na parapecie. Ogień bateryi nieszkodził nam oddawna, zresztą byliśmy od niéj za blisko; gdyby działa bateryi strzelały były, szkodziłyby równie Rosyanom jak Francuzom.

Ci żołnierze rosyjcy, którzy się skupić mogli, sformowali czworobok wprost dzieł oblężniczych; atak silnie zachwiał nimi i już ucieczką się ratowali, gdy jenerał Lourmel w ostatnim zapędzie rzucił się na nich z kilką towarzyszami. Baterya została naszą, ale jenerał dostał kulą w same piersi.

Twarz jego nie wydawała ani wzruszenia, ani boleści. Nikt nie dostrzegł, że został ranionym; wtedy rzekł do otaczających go oficerów: „raniony jestem, lecz niech nikt o tém nie wie.“ Siedział jeszcze silnie i niezachwianie na koniu.

Wtedy doręczono mu rozkaz zaprzestania pogoni; Rosyanie byli w rozsypce zupełnéj. Przytomnie rozkaz odebrał i czując niknące siły swoje, rzekł: „Poszukajcie pułkownika 26 pułku, niechaj odbierze moje instrukcye.“

W pół godziny dopiero po odebraniu rany zdecydował się zsiąść z konia. Próbował iść, ażeby ukryć przed wojskiem cios, który w niego uderzył, lecz siły w krótce go opuściły i wtedy dopiero uległ błaganiu swoich oficerów i nieść się pozwolił.

W téj chwili jeszcze zajmował się wojskiem swojém; coraz każąc się niosącym go, zatrzymywać dla wydania rozkazów i kierowania ruchami.

Wiele jednak tracił krwi. Co chwila zmniejszały się jego siły i wreszcie musiał stanowczo odsunąć się od dowództwa.

Jenerała nieśli oficerowie na rękach, którzy go kochali i towarzyszyli mu ze łzami. Ażeby dać wzór spokoju i nieustraszoności, wskazywał sam drogę którą go nieść miano. Nareszcie po dwóch godzinach przyniesiono go do obozu. Zręczni wprzód już zamówieni chirurgowie czekali na niego. Jenerał chciał się sam rozbierać. Gdy mu opatrywano ranę, mówił: „to nic, jeszcze ja wyjdę z tego“.

Gdy go opatrzono, chciał być sam i zawoławszy swego oficera służbowego, kapitana la Joille, rzekł: „Skończyłem już z medycyną, teraz mam inną sprawę załatwić, poszukajcie mi księdza“, a widząc wzruszenie oficerów, dodał: „po co mnie żałować, czyż rana moja nie jest chwalebną“.

Żołnierze nazywali go Bajardem armii, równie jak tenże skończył on jako chrześcianin i bohater.

Tego samego wieczora rzekł do oficerów stojących przy jego łożu: „Powiedzcie o tem, że ostatnia myśl moja była o Francyi i Cesarzu.“

Jenerał żył jeszcze dwa dni, a 7go o 3 po południu nadeszła kryzys z kaszlem, a o wpół do 4éj żyć przestał.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7go grudnia. W dniu dzisiejszym przybył do miasta naszego w powrocie swoim z Jass J. Ekscel. baron Edward Bach c. k. komisarz w Księstwach Naddunajskich i Namiestnik Wyższéj Austryi, i stanął w hotelu Pollera. J. Ekscellencya wraca do Wiednia. W tymże hotelu stanął JKs. Wys. Książę Karól Badeński, przybyły z Tarnowa. Od wczoraj spodziewany tu J. Ekscel. Fzm. hr. Schlik dziś w nocy ma przybyć.

— Wynalazca armaty parowéj Perkins, obowiązał się dostarczyć rządowi angielskiemu armatę, która wyrzucać będzie 20-centnarową kulę na 5 mil angielskich, to jest nieco więcéj niż jedną milę geograficzną.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 5 grudnia.

ꙍ Wzruszenie ogólne i w różnych sferach, wywołane przez podpisanie traktatu 2go b. m. trwa ciągle. Domysły o następstwach różne, podług różnych opinii i domniemywania się o treści samego traktatu. Jedni utrzymują, że takowy zaręcza tylko pomoc Austryi ze strony państw zachodnich w razie ataku przez Rosyą. Drudzy, że łączy zupełnie Austryą i pod pewnemi warunkami do zaczepnego wystąpienia zobowiązuje. Ten ostatni domysł uważam za pewny. Decyzya Austryi jak to przewidywałem w liście z dnia 25 z. m. nastąpiła w skutek oświadczeń księcia Gorczakowa z zastrzeżeniami co do czterech punktów. Na dwa dni przed podpisem traktatu, lecz już po konferencyi militarno-dyplomatycznéj, która się odbyła u hr. Buola, i po posłuchaniu, które miał następnie bar. Bourquenay u Cesarza, książę Gorczakow miał się posunąć prawie do przyjęcia zupełnego czterech punktów. Odpowiedzią na to oświadczenie było podpisanie traktatu. Czy takowe nastąpiło w skutek przeniknienia ostatnich myśli gabinetu petersburskiego co do tychże gwarancyj, czy w skutek zastrzeżenia ze strony państw zachodnich, że w razie dalszego ociągania się Austryi państwa zachodnie daléj jak te gwarancye pójdą, to rzecz do roztrzygnienia. Mnie się zdaje że jedno i drugie. Gabinet tutejszy nie mógł liczyć na usposobienia pokojowe Rosyi i nie mógł poświęcając im swe dawne zobowiązania względem państw zachodnich, wystawiać na niebezpieczeństwo téj pozycyi. Wolał więc przystąpić do traktatu, któregoby uniknąć nie mógł. I zdaje się że przystąpił zapewniając się, że wyjście poza cztery punkta nie będzie bez korzyści dla Europy i dla Austryi w szczególności. Jakie polecenia odbierze książę Gorczakow z Petersburga, dowiemy się wkrótce. To pewna, że nieukontentowanie w tych sferach jest wielkie. Prusy zdaje się że tak rychłego rozwiązania zagadki tłumaczącéj w części przystąpienie ich do artykułu dodatkowego, nieprzewidywały i dzielą tu przynajmniéj nieukontentowanie Rosyi. Tutejszy gabinet jest pewien, że Prusy pójdą tam, gdzie pójdzie Austrya i reszta Niemiec. Najjaśniejszy Pan zwiedzał wczoraj rozmaite koszary. Był w wybornym humorze. Jest mowa o przywróceniu gwardyj miejskich, lub utworzeniu pułków weteranów dla służby po miastach.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 5 grudnia. Ks. Menszykow donosi z Sebastopola dnia 27 listopada: Nieprzyjaciel ciągle bombarduje Sebastopol lubo słabo; bombardowanie to nie sprawia nam prawie żadnych strat i uszkodzeń w warowniach. Nieprzyjaciel umacnia swoje stanowisko i wznosi nowe baterye, które jednak dotąd ognia nie rozpoczęły.

O traktacie z d. 2go b. m. następujące dochodzą nas szczegóły:

Donoszą nam z Wiednia z 6go b. m. „Podpisanie traktatu przymierza między Austryą i mocarstwami zachodniemi wywołało między dyplomacyą tutejszą ruch nadzwyczajny. Jeszcze pozawczoraj ks. Gorczakow miał długą konferencyę z hr. Arnim posłem pruskim, po któréj ten ostatni udał się do hr. Buol na audyencyę. W dniu wczorajszym ks. Gorczaków miał zaszczyt być przyjętym przez NPana na szczególnej audyencyi. Zaraz po powrocie z niéj do hotelu poseł rosyjski wysłał kuryera do Petersburga. W dniu dzisiejszym zaś poselstwo rosyjskie wysłało kuryera do Włoch. Ks. Gorczakow oświadczyć miał pozawczoraj: „że niema wyobrażenia o tem czyli tu jeszcze dłużéj pozostanie, czyli też odbierze rozkaz opuszczenia Wiednia bezzwłocznie.“ — Dzienniki tutejsze donoszą jednogłośnie, że ks. Gorczakow telegrafował do Petersburga po instrukcye, i wszystko jest w oczekiwaniu odpowiedzi, która w tych dniach stamtąd nadejść powinna.

Indépendance utrzymuje jak wszystkie dzienniki, że o traktacie nic z pewnością powiedzieć nie można, jedną tylko okoliczność podaje za pewną, to jest że Austrya w rzeczonym traktacie zastrzegła sobie neutralność aż do d. 1go stycznia 1855. Zdawałoby się więc *Indépendance*, że Austrya nie straciła jeszcze nadziei skłonienia Rosyi do przyjęcia czterech warunków, i to w czasie bardzo krótkim, bo do końca bieżącego miesiąca.

Gazeta Krzyżowa z 7go listopada zamieszcza dwa listy z Wiednia i Paryża względem przymierza między Austryą, Anglią i Francyą 2go grudnia zawartego. Korespondent z Paryża donosi: utrzymują tutaj, iż traktat dopiero 1go stycznia w wykonanie wejdzie, i wtenczas dopiero Austrya chwyci za oręż, gdy Rosya ostatni krok uczyniony odepchnie i warunki traktatem objęte odrzuci. Korespondent zaś z Wiednia pisze: Sprzymierzeni traktatem 2go grudnia naznaczyli dzień 1szy stycznia, jako ostatni termin, do którego uważać będą cztery przedstawione warunki za zasadę pokoju. Nie jest jednak wiadomo, czy Austrya przymierzem 2go grudnia zobowiązała się wystąpić zaczepnie, jeżeli Rosya do 1go stycznia warunków przedstawionych nie przyjmie; zdaje się, iż zachowała sobie wolność co wówczas postanowi.

Dzienniki szląskie mówią jeszcze o zawarciu w połowie jeszcze listopada, umowy między Austryą i Francyą pod względem zabezpieczenia pierwszemu z tych państw posiadłości jego włoskich. Na téj to może zasadzie powiedział urzędowy *Foglio di Verona*, iż ostrzega wichrzycieli, że się nie mają na co oglądać, gdyż z Francyą porozumienie przyjacielskie.

Pressa wiedeńska podaje z Bałakławy wiadomość z 26go z.m. otrzymaną przez Warnę, iż tak w dniu 25 jako i w 26 krwawe utarczki zaszły pod Sebastopolem. W pierwszéj z nich bili się Anglicy na północ od Sebastopola, nazajutrz Francuzi; Anglicy zdobyli 2 baterye o 7 działach, których Rosyanie nie mieli nawet czasu zagwoździć. Naprzeciw Francuzom trzymali się Rosyanie dłużéj, ale wreszcie ze stratą 230 ludzi pierzchli. Francuzi stracili 75 ludzi; między tymi 3 oficerów.

Doniesienie to jest podejrzane — raz że je daje *Pressa* znana ze swoich raportów o bitwach nie zaszłych, powtóre, że na północ Sebastopola jest zatoka, za zatoką warownie nietknięte jeszcze, a daléj cały obóz rosyjski.

Kor. Austr. ma listy z Odessy z 26go listopada o 2éj po południu. W téj chwili 5 parowców się pojawiło płynących od Oczakowa bez pary żaglami bo wiatr im sprzyja. Obawiają się, że przybędą one zapowiedzieć blokadę. Fortyfikacye Odessy zmienione. Artylerya ćwiczy się codziennie.

Gaz. Tryestska pisze z Warny 23go, iż tego dnia odpłynęło 8000 Turków do Krymu, a 28go miały się tam udać jeszcze 2 pułki.

Z Terespolu z Bessarabii donoszą 26go o uzbrojeniach na pograniczu.

P. Troplong, pierwszy prezydent sądu kassacyjnego i senator, mianowany prezydentem senatu na r. 1855; wiceprezydentami: Mesnard pierwszym, i Drouyn de Lhuys, marszałek Baraguay d'Hilliers i jenerał hr. Regnault de Saint Jean d'Angely. Deputowani Schneider i Reveil wiceprezydentami ciała prawodawczego na rok 1855; kwestorami deputowani jenerał Vast-Vimeux i p. Hébert.

Między nowo-mianowanymi senatorami czytamy księcia Józefa Poniatowskiego.

NEKROLOG.

(*Nadesł.*) W dniu 5 b. m. o godz. 5 z rana po długiéj i dolegliwéj chorobie zakończył ziemską pielgrzymkę Karol Płocki szef bióra Rachuby, prezydujący w Wydziale Skarbowym Towarzystwa Dobroczynności. Zgon jego bolesne wywołał uczucie w tych wszystkich, co umieją cenić i uwielbiać cnoty i zasługi prawego człowieka.

Kilka słów wystarczy dla skreślenia jego życia, a resztę w sercu swojem doczytają przyjaciele zmarłego. Urodził się d. 4 listopada 1803 r. we wsi Płokach, dzisiejszém Wiel. Ks. Krakowskiém. Po zupełném ukończeniu nauk wszedł w służbę publiczną jako aplikant przysięgły w dniu 24 lipca 1827 r. Wnet ówcześni naczelnicy rządu mieli sposobność postrzedz w ś. p. Karolu znakomitą zdolność obok rzadkiéj skromności. Ztąd posuwali go na coraz wyższe stopnie, aż nareszcie wyniesiony został na stanowisko naczelnika ważnéj gałęzi służby publicznéj t. j. na szefa bióra rachuby i na téj posadzie ciągle czynny aż do śmierci zostawał. Ci, którzy byli pod jego przewodnictwem w urzędowaniu podziwiali i podziwiają zgasłego naczelnika zdolności, pracowitość, ścisłość największą w pełnieniu obowiązków, obok niesłychanéj cierpliwości i łagodności. Słowem rzadki to był przykład urzędnika, co niezważając na żadne względy, prawie na własne niepomnąc zdrowie; z całém poświęceniem dla dobra kraju pracował. I do jakiéjkolwiek czynności publicznéj rękę przyłożył, czyli od władz rządowych wezwany, czy za własném szlachetném idąc uczuciem; wszędzie był z tą samą gorliwością i z tém samém poświęceniem. Miało téż w nim tutejsze Towarzystwo Dobroczynności najczynniejszego członka i prawie najważniejszą podporę swoją. On znał najdokładniéj fundusze Towarzystwa, on je uporządkował, on czuwał najtroskliwiéj nad groszem dla ubogich poświęconym, i przestrzegał, nie zawsze wysłuchany, że pod względem zarządu grosza publicznego dla sierot i ubogich złożonego, nie należy nikomu pobłażać. Oby Towarzystwo podobnego jemu znalazło następcę i tak bezinteresownego pracownika.

Wiedzą dobrze wszyscy przyjaciele i bliżsi znajomi Karola Płockiego, jakim był w życiu prywatném. Gdy po długiéj pracy znalazł czasem wolną chwilę i stanął w przyjacielskiem kole, każdy z pogodnego zawsze oblicza wyczytał spokój wewnętrzny i nieugięty charakter, każdy doznawał uprzejmości jego, chętnéj rady, pomocy i tego łagodnego wyrozumienia a zarazem szczerości, jaka prawdziwą przyjaźń cechuje; wśród długoletniego pożycia nikt nie miał najmniejszego do użalenia się nań powodu.

W tych kilku słowach chciałem oddać cześć pamięci Karola Płockiego; oddało mu już podobną cześć prawie całe miasto uznaniem zasług jego i tym powszechnym głosem: „Szkoda prawego człowieka!“ ⁂

Przyjechali od d. 6 do 7go grudnia.

HOTEL POLLERA. Blashir Jan ces. k. sekretarz ministeryalny ze Lwowa. Gaupp Ludwik c. k. officer, Milie Mikołaj c. k. officer z Galicyi. Hunor Jan c. k. kapitan z Ujścia Solnego. Głębocki Ezechiel właściciel ze Strasburga. Hüttinger Jakób c. k. kapitan, Szumski Leopold właśc. dóbr z Tarnowa. Bar. Rezniech Józef c. k. jenerał major z Wiednia. Rilke Karol kupiec z Rzeszowa. Stellwag de Carion Henryk c. k. kapitan z Wiednia. Geissler Adolf Dr. prawa z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Sobeski Gustaw ob. z Prus Beniamin Skarbek Borowski posiad. dóbr ze Swilczy.

HOTEL ROSYJSKI. Hr. Władojano Jan właśc. dóbr z Jass. Bar. Plessen Henryk c. k. rotmistrz z Lubaczowa. Zabielska Anna kapitalistka z Przemyśla.

Wyjechali. Witzleben jenerał major W. Ks. Meklemb. do Prus.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 7go grudnia:* — Metaliki 5-proc. $84\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. $72\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-pr. $63\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $125\frac{1}{2}$. — Londyn 12 kr. 4. — Paryż $145\frac{1}{4}$. Akcye Bankowe 1253. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B. —

Kurs krakowski 7 grudnia. Bankn. aus. żąd. $89\frac{1}{4}$ płacą $88\frac{1}{2}$. Pruski kurant żądają $111\frac{1}{2}$ płacą $110\frac{1}{2}$ — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. $113\frac{1}{4}$ pł. $112\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. 114 — pł $113\frac{1}{2}$. — Imper. żąd. 36, pł. $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. ż. $20\frac{2}{3}$ pł. $20\frac{1}{4}$. — 20-franki ż. $36\frac{1}{6}$ pł. $35\frac{1}{2}$. Listy zast. pol. żąd. $99\frac{1}{2}$ płacą 99. — Listy zast. gal. żąd. 88 pł. $87\frac{1}{2}$ — Obligi Indemn. ż. $74\frac{3}{4}$, pł. $74\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski dnia 4 grudnia. Dukat holend. 5 złr. kr. 49. — Dukat ces. 5 złr. 54 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 59 kr. — Rubel ros. 1 złr. 56 kr. — Talar pruski 1 złr. 51 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 86 kr. 24 m. k. — Sprzedano 100 po złr. 86 kr. 48 — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 6 grudnia. Metaliki 83. Nowa pożyczka $72\frac{1}{8}$. Akcye Banku wiedeńs. 1242. — Akcye kolei żelazn. północ. 183. Agio od złota $31\frac{3}{4}$ od srebra $26\frac{1}{2}$. — Obligac. uwoln grunt. 75. — Pożyczka ostatnia narodowa 87.

Kurs wrocławski z dn. 6 grudnia. Banknoty. austr. $80\frac{1}{6}$ ż. — Bankn. pols. $89\frac{5}{12}$ d. — Listy zastaw. polsk. dawne $89\frac{5}{6}$ ż. nowe 89 żąd. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{3}{4}$ żądają dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{11}{12}$ d. — Koléj Krakow. górn. Szląska — d.

Kurs giełdy warszawskiéj 2 grudnia. Berlin 100 talarów 2 m. żądają rs. 99 kop. 90, dają rs. — kop. — Gdańsk 100 talarów 2 m. ż. rs. 99 kop. $82\frac{1}{2}$, d. rs. —, kop. —. — Hamburg 300 b. m. k. 2 m. ż. rs. 150 kop. 30, dają rs. — kop. —. — Londyn 1 funt szterl. 3 m. żąd. rs. 6 kop. 58, dają rs. — kop. —. Paryż 300 frank. 2 m. ż. rs. 79 kop. —, d. rs. — kop. —. — Wiedeń 150 złr. 2 m. ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Wrocław 100 tal. 2 m. ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —.

Monety. Pół-imperyały rosyjskie żąd. rs. — kop. —. d. rs. 5 kop. 30. — Holenderskie dukaty nowe żąd. rs. — kop. —.

Papiery. Obligi skarbowe za 100 rs. ż. rs. 73 kop. 32. d. rs. — kop. —. — oprócz kuponu 4% ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Listy zastawne białe II okresu oprócz kupon. ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. — Też same III okresu za 15 rs. ż. rs. 14 kop. $97\frac{1}{2}$, d. rs. 14 kop. 70. — Obligacye udziałowe na złp. 300 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Obligacye cząstkowe na złp. 500 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Certyfikaty banku lit. A. na złp. 300 ż. rs. — kop. —. d. rs. — kop. —. — Też same lit. B. na złp. 200 5‰ ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Dowody Komisyi centr. likw. za złp. 100 ż. rs. 93 kop. 52, d. rs. 63 kop. 2.

URZĘDOWE.

(1208) Kundmachung. (1-3)

[N. 23,912.] Zu Folge telegrafischer Depesche des h. k. k. Armee-Ober-Commando vom 25. l. Mts ist der Bedarf an Kürassier-Remonten vollkommen gedeckt, deren Ankauf daher zu sistiren.

Wovon mit dem Beifügen die allgemeine Verlautbarung geschieht, dass nunmehr, mit Rücksicht auf den Punkt 3 der hierstelligen Kundmachung vom 6. l. Mts, taugliche Kürassier Remonten, welche von heute an, als notorisch im Innlande schon auf dem Marsche zu einer Assent-Commission sich befinden, nur bis inclusive 12. künftigen Monats angekauft werden dürfen.

Lemberg an 26. November 1854.

Vom k. k. Reserve-Truppen-Commando der vierten Armee.

N. 22,177 Kundmachung. (1209-1-3)

Zufolge Präsidial-Erlasses des hohen k. k. Armee-Ober-Commando vom 28. v. Mts N. 1084. III. haben zur Förderung des Pferde-Ankaufes nachstehende Begünstigungen sogleich ins Leben zu treten:

1. Cavallerie-Remonten können bis zum vollstreckten 8. Jahre, dann Artillerie-Stangen-Pferde bis zum kompletten 9. ausnahmsweise, bei voller Diensttauglichkeit selbst bis zum 12. Jahre und Letztere, wenn ihnen auch bei sonstiger Stärke und voller Diensttauglichkeit 1 Zoll fehlt, angenommen werden, gleichwohl sind aber dieselben mit dem Maximal-Alter von 12 Jahren nur bei ganz besonderer Vorzüglichkeit mit dem höchsten Preise, nämlich 180 fl. zu bezahlen.

2. Für 25 (oder darüber bis unter 50) Artillerie-Stangen-Pferde, dann Cavallerie-Remonten jeden Schlages, welche auf Einmal tauglich am Assent-Platze gestellt werden, sind sechs Prozent zum Remonten-Preise — für 50 (oder darüber) derlei Pferde fünfzehn Prozente zum Remonten-Preise zu bezahlen.

Wer akkordweise, sukzessive, 25 taugliche Pferde obiger Gattung abstellt, dem ist zum Remonten-Preise eine Prämie von vierzig Gulden, und für fünfzig derlei Pferde neunzig Gulden zu erfolgen.

Diese Prozente und Prämien werden jedoch nur für die bis inclusive letzten Dezember 1854 tauglich abgestellten Pferde bewilliget.

Nach diesem Zeitpunkte wird bloss der Remonten-Preis vergütet.

Die kumulativen Auszahlungen von Prozenten und Prämien für eben und dieselben Pferde ist unstatthaft, d. h. für gelieferte Pferde kann, je nachdem die Lieferung stattfand, entweder nur die Prozenten- oder nur die Prämien-Auszahlung stattfinden.

3. Der Pferde-Ankauf wird nach erfolgter Sistirung noch durch vierzehn Tage für jene tauglichen Pferde fortgesetzt werden, welche bei der Publication der Sistirung als notorisch im Innlande schon auf dem Marsche zu einer Assent-Commission sich befanden.

Wovon mit Bezug auf die hierortige Kundmachung vom 12. v. M. III. 2. ad Nr. 19184 mit dem Beifügen die Verlautbarung geschieht, dass ausser den bisher mit täglicher Assentirung bestehenden Assentplätzen Drohowyże, Olchowce, Radautz, Lemberg, Czernowitz, Tarnopol und Tarnow, nun auch in den beiden Stationen: Stanislau und Rzeszow monatlich zwei Mal, welche Ankaufstage von den beiden genannten Assent-Commissionen verlautbaret werden, Remonten angekauft werden.

Vom k. k. Reserve-Truppen-Comdo. der IV. Armee.

Lemberg den 6ten November 1854.

Uwiadomienie.

W skutek prezydialnego rozporządzenia wysokiéj c. k. naczelnéj komendy armii z dnia 28. zeszłego miesiąca Nr. 1084. III. mają dla przyspieszenia pokupu koni następujące uwzględnienia natychmiast wejść w działalność:

1. Remonty dla kawaleryi mogą aż do ukończonych 8 lat, tudzież dla artyleryi dyszlowe konie aż do kompletnie 8 lat, wyjątkowo jednak, przy zupełnéj zdatności nawet do 12 lat, a ostatnie, jeżeli tym nawet przy szczególnie silném zbudowaniu i dostatecznéj zdatności jeden cal braknie, przyjęte będą — tak równie mają być takowe z maksymalnym wiekiem od 12 lat tylko przy szczególném odznaczeniu się za największą cenę, to jest: 180 złr. płacone.

2. Za 25 (albo nadto aż do 50) dla artyleryi dyszlowych koni, tudzież remont dla kawaleryi każdéj rasy, które naraz na plac asenterujący odstawione będą, mają sześć procent do cen na remonty. — Za 50 (lub powyżéj) takowych koni, piętnaście procent do cen na remonty, być płacone.

Kto podług ugody 25 zdatnych koni powyższego gatunku odstawi, temu ma być do cen na remonty premium czterdzieści złr., a za 50 takich koni dziewięćdziesiąt złr. wypłacone.

Takowe procenta i premia są jednak tylko za to do końca grudnia 1854 zdatne odstawione konie zezwolone. Po upływie tego czasu będzie tylko cena remonty wypłacana.

Wypłata procentów i premiów za te konie nie jest zasadną, to jest: za odstawione konie może, jak liwerunek wypadnie, albo tylko procentem albo premią być wynagrodzonym.

3. Pokup koni, po zaistém odwołaniu trwać jeszcze będzie przez dni 14 na te zdatne remonty, które przy ogłoszeniu odwołania już w kraju w pochodzie do komisyi asenterującéj były.

O czém odzownie do tutejszego uwiadomienia z dnia 12 z. m. III. 2. do Nr. 19184 z tym dodatkiem ogłasza się, że przez tych dotąd oznaczonych codziennych komisyj asenterujących: Drohowyże, Olchowce, Radowce, Lwów, Czerniowce, Tarnopol i Tarnów; także w obydwóch stacyach: Stanisławowie i Rzeszowie miesięcznie dwa razy, które to dnie pokupu od tychże obydwóch wymienionych komisyj asenterujących wyznacza się, remonty zakupione będą.

Od c. k. Komendy Rezerwowéj IV. Armii.

Lwów dnia 6 listopada 1854.

(1193) Kundmachung. (2)

[N. 15716.] Am 15ten Dezember 1854 wird in der Amtskanzlei der Krakauer Kreisbehörde von 9 bis 12 Uhr Vormittags eine Lizitation zur Herstellung zweier Brücken im Dorfe Batowice abgehalten werden.

Der Ausrufspreis für beide Brücken beträgt 826 fl. 62 kr. CMze und das Vadium 83 fl. CMze.

Die Pläne, Vorausmasse und Lizitationsbedingnisse können vor der Versteigerung im Kreisbauamte eingesehen werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 28. November 1854.

(1175) Lizitations-Ankündigung. (3)

Zur Verpachtung der Bier-Brandwein und Meth Propination, dann des Weinausschankrechtes in der Religions-Fond Herrschaft Altsandec und der Starostei Barczyce auf die Zeit vom 1ten Februar 1855 bis Ende October 1857, wird in der Amts-Kanzlei der k. k. Cammeral-Bezirks-Verwaltung in Neusandec am 27ten December 1854 eine öffentliche Versteigerung, welche um 9 Uhr Vormittags beginnen wird, abgehalten werden. Der Ausrufspreis beträgt 1378 fl. und das vor der Lizitazion zuerlegende 10 perzentige vadium 438 fl. CMze.

(1119) Kundmachung. (3)

[N. 3242.] In Gemässheit der, von den beiden hohen k. k. Ministerien der Finanzen und des Handels vom 30ten Oktober 1854 Zahl $47659/_{2762}$, und vom 9ten November d. J. Z. 2784 H. M. getrofennen Anordnung, wird der Lagerzins für die am Krakauer Bahnhofe lagernden zollpflichtigen Güter nicht mehr wie bisher bei einer zehntägigen zinsfreien Lagerzeit mit $\frac{1}{6}$ und Beziehungsweise auf die ehemaligen Litt. C. Waaren mit $\frac{1}{12}$ Kreuzer CMze pr. Zentner und Tag, sondern nach den Bestimmungen des, für den Waaren-Transport auf der ehemaligen Krakau-Oberschlesischen, nunmehr k. k. östlichen Staatsbahn bestehenden Regulativs, durch das k. k. Zollamt im Bahnhofe Krakau zu Gunsten der Bahnanstalt eingehoben werden.

Diese Bestimmung hat in Folge des weiteren Erlasses des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 18ten d. Mts Z. 2784 H. M. mit dem 1ten Dezember d. J. in Wirksamkeit zu treten, und sie wird rücksichtlich aller an diesem Tage im zollämtlichen Magazine am Lager verbliebenen Güter in so ferne sie nach den Bestimmungen des oberwähnten Regulativs schon lagerzinspflichtig geworden sind, oder lagerzinspflichtig werden, so wie rücksichtlich aller ferners einlangenden, zollpflichtigen Güter zur Anwendung kommen.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östl. Staatsbahn.

Krakau am 29ten November 1854.

(1218) Konkurs-Ausschreibung. (2-3)

Zur Besetzung der in Erledigung gekommenen Stadtwundarztenstelle in Tarnopol, mit welcher eine jährliche Bestallung von Zweihundert Gulden CMze verbunden ist, wird der Konkurs bis 15ten Jänner 1855 ausgeschrieben.

Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre Gesuche mit Nachweisung ihres Alters, Religion und ihres moralischen und politischen untadelhaften Lebenswandels, belegt mit dem diessfälligen Diplom und den Beweisen ihrer bisherigen Dienstleistungen oder Verwendung, und der erworbenen Verdienste, so wie der Kenntniss der Landessprachen im Wege ihrer vorgesetzten Behörde, an den Stadtmagistrat in Tarnopol binnen der vorgezeichneten Concurs-Frist zu überreichen, und zugleich anzugeben, ob und in wiefern sie mit einem Beamten dieses Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 28ten Oktober 1854.

(1213) Konkursausschreibung. (2-3)

Zur Besetzung der bei dem Lemberger k. k. Strafgerichte in Erledigung gekommenen Kriminal-Gerichtsarztenstelle, mit welcher eine Besoldung jährlicher 300 fl. KMze verbunden ist, wird der Konkurs bis 15ten Jänner 1855 ausgeschrieben.

Die Bewerber um diesen Posten haben ihre Gesuche versehen mit der legalen Nachweisung ihres Alters, ihrer bisherigen Verwendung, mit dem erworbenen Diplome, mit den Beweisen ihrer bisherigen Dienstleistung, und Moralität, so wie der untadelhaften politischen Haltung; endlich der Kenntniss der deutschen und der Landessprachen mittelst ihrer vorgesetzten Behörde beim Lemberger k. k. Strafgerichte zu überreichen, und zugleich anzugeben, ob und in wie fern sie mit einem Beamten dieses Strafgerichtes verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 28ten Oktober 1854.

Inseraty.

(1153) **W KSIĘGARNI** (2-3)

WYDAWNICTWA KATOLICKIEGO

w Krakowie

można dostać książeczki wydanéj przez *X. Jakóba Nowakowskiego* pod tytułem:

Podarek dla Dziewic.

W téj książeczce znajduje się:

Nauka miana w dzień uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi w r. 1853 przez samego wydawcę.

Nowenna czyli sposób odprawiania nabożeństwa dziewięciodniowego przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi.

Sposób poświęcenia dnia sobotniego ku czci N. P. Maryi.

Zdanie moralne Ojców św.

Osoba stateczna (mężczyzna) posiadająca obok rachunków dokładną znajomość języka niemieckiego, znajdzie korzystne na wsi umieszczenie. Bliższa wiadomość w handlu W. Federowicza przy ulicy Szczepańskiéj w Krakowie. (1152-2-3)



CIRQUE AMERICAIN

unter Direction von Fedro Belling

VORSSELLUNGEN

der amerikanischen Kunstreitergesellschaft

Freitag den 8. Dezember

Grande soirée équestre.

Von heute an beginnen die Vorstellungen um $\frac{3}{4}$ 5 Uhr!

Kasseneröffnung 4 Uhr.

PROGRAMM:

1) Pas de shwal par Mlle Augustine Pepita (la jeune espagnole).
2) Entrée de clown.
3) Minerva, cheval gastronome, dressé par Mr. Senius.
4) Altbaier, Schwab und Schwäbin, komische Verwandlungsscene zu Pferde von dem kleinen Tommy.
5) Pas gracieux par Mlle Létard.
6) Les échasses par Mr. F. Populaire.
7) Travail en vitesse par Mr. Clément.

5 Minuten Pause.

8) Der brasilianische Affe, Verwandlungsscene von Mr. Hager.
9) Jeu de Barre von den Damen Friderike, Létard und Belling.
10) La boulle à cheval par Mr. F. Populaire.
11) Sauts des oriflammes par Mlle Palma.
12) Le tonneau enchanté par Mr. Senius.
13) Der kleine Tommy auf seinen beiden Lieblings-ponnys.

Zum Schluss: **Die Musketiere der Königin,** Manöver geritten von 4 Herren und 4 Damen, kommandirt von Herrn Bellig.

Preise der Plätze: Loge zu 4 Personen 5 fl. — Sperrsitz 1 fl. — Erster Platz 40 kr. — Zweiter Platz 20 kr. — Dritter Platz 12 kr. CMze.

Billets sind von 11 bis 1 Uhr im Circus und Abends an der Kasse zu haben.

Morgen Freitag: Siebente grosse Vorstellung.

F. Belling, Direktor.

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

W piątek d. 8 grudnia. Na dochód kapelmistrza Schäffera **Flet czarodziejski,** wielka opera, muzyka W. A. Mozarta.

W sobotę d. 9 grudnia: pierwsze gościnne przedstawienie

SENORY PEPITA DE OLIVA

pierwszéj solo-tancerki teatru Don Infanta w Madrycie, która wystąpi w tańcach hiszpańskich: „*La Madrilena* i *El Ole*“. — Przytém: **Wdowiec,** komedya w 1nym akcie przez A. Kotzebuego — i **Maskarada** w izdebce pod dachem, komedya w 1nym akcie z francuskiego przez F. Meisnera.

C. k. teatr polski w Krakowie.

W poniedziałek dnia 11go grudnia: **Staroświecczyzna,** szkic dramatyczny komiczno-krotochwilny, w 4ch aktach, dla sceny lwowskiéj napisany przez J. N. Kamińskiego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	326‴13	+ 4°9	60 5	płwschodni słaby	pogoda z chmurami		+5°6	−0°1
„	10	326 73	+ 2 8	77 4	„ „	„			
7	6	327 43	+ 1 0	81 3	pnwschodni „	pochmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.